

Basia

Wielka księga świąteczna

Zofia Stanecka Marianna Oklejak



Harperkids

Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Redakcja:

Małgorzata Merkel-Massé

Korekta:

**Agnieszka Trzebska-Cwalina,
Bożenna Kozerska**

Wersja elektroniczna:

Dorota Magier

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2025

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem

należącym do HarperCollins Publishers, LLC. Nazwa

i znak nie mogą być wykorzystane

bez zgody właściciela.

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa

ISBN 978-83-276-9759-2

*Wszystkie zadania wymagające
użycia nożyczek, ostrych lub małych
przedmiotów oraz kleju i farb dziecko
powinno wykonywać pod opieką
osoby dorosłej.*

*Podczas gotowania wszystkie
zadania wymagające użycia sprzętu
elektrycznego, gorącej wody oraz
ostrych lub małych przedmiotów
dziecko powinno wykonywać
pod opieką osoby dorosłej.*

Szukaj na HarperKids.pl

[Kup książkę](#)



**W Wigilię
pluszaki i inne
zwierzęta mówią
ludzkim głosem.**



Spis treści

Wstęp **7**

Mikołajki **10**

Jak zrobić prezent w pudełku **14**

Basia i Boże Narodzenie **16**

Taty śledzie pod kołdrą **38**

Uszy grzybowe Babci Marianny **40**

Kisiel żurawinowy Dziadka Rysia **44**

Basia i zwierzaki **46**

Jak zrobić papierowego zwierzaka **68**

Pierniczki Piernikowego Potwora **72**

Śnieżynki **76**

Jak zrobić koronkowe śnieżynki **80**

Basia i narty **82**





Wstęp

Basia uwielbiała święta Bożego Narodzenia najbardziej ze wszystkich dni w całym roku. Może poza urodzinami, wyjazdami wakacyjnymi, pierwszym wiosennym bieganiem boso po trawie, odwiedzinami u Dziadka Henryka, nocowanką u Anielki lub Titiego i wizytami u Paszczaka.

To dlatego, że w Święta i tuż przed nimi wszystko robili w domu razem. I jeszcze przez to, że kiedy wreszcie nadchodziły, nic nie było takie samo jak zwykle: ubierało się choinkę zabawkami z dzieciństwa rodziców i dziadków, i tymi, które zrobili ona z Jankiem, w całym domu pachniało pierniczkami, lasem i grzybami, a na dodatek padał śnieg. Chyba że właśnie nie padał. Basia wołała, kiedy padał, bo lubiła, gdy świat chował się pod białą cichą kołderką. Kolędy wtedy śpiewane brzmiały inaczej niż te śpiewane w deszczu.

- Święta mają sens nawet bez śniegu, Basiu - powiedziała jej pewnego razu Mama.

Basia nawet się z nią zgodziła, zwłaszcza że właśnie piekli pierniczki.

- Nie miałyby sensu bez pierniczków - stwierdziła.

- Za to pierniczki mają sens nawet bez Świąt - dorzucił Janek, chrupiąc piernikową świnkę.

- Jak nie przestaniesz wyjadać, nie starczy pierniczków na Święta - zauważyła Mama.

- I to dopiero byłoby bez sensu - dodała Basia, chociaż miała wielką ochotę zjeść świeżo upieczonego piernikowego niedźwiadka.

Tego roku śnieg długo nie chciał spaść. Kuzyn Antek powiedział, że to przez zmiany klimatu i że nigdy już nie będzie śniegu. Basia bardzo się tym zmartwiła, bo niedługo po Świętach mieli pojechać na narty, a co to za narty, kiedy wszędzie pada deszcz, a zamiast śniegu na stoku jest mokra trawa. Na szczęście Antek nie miał racji i śnieg w końcu spadł. Pewnego wieczora osiadł cicho na dachach domów, drzewach, latarniach i chodnikach.

- Jak pięknie - szepnęła Basia do bielejącego za oknem świata. Bo chociaż było już po Świętach, poczuła się nagle bardzo świątecznie. A świat zamrugał do niej w odpowiedzi tysiącem światełek odbitych przez świeży śnieg. Może on też poczuł się odświeżnie okryty nową białą kołderką?

